



Polska musi dokończyć modernizację swoich sił pancernych Abrams

Autor: Rebecca Grant

8 kwietnia 2026

Partnerstwo obronne USA–Polska jest kluczowe dla wiarygodności odstraszania NATO w przyszłości. Przy obecności 10 000 żołnierzy amerykańskich stacjonujących w Polsce, kraj ten stanowi główny punkt wschodniej flanki.

„Kiedy to się skończy, zachodnia część NATO nigdy nie będzie taka sama” — napisał na platformie X były rzecznik prasowy Białego Domu i wieloletni strateg Partii Republikańskiej Ari Fleischer. Wpis ten uzyskał ponad 7,8 miliona wyświetleń i kończy się słowami: „Państwa Europy Wschodniej są sercem NATO. Wydają pieniądze na obronę, potrafią walczyć i kochają USA.”

Napięcia transatlantyckie mogą osłabnąć, ale zagrożenie ze strony Rosji pozostaje. Zapewnienie siły militarnej Polski oraz interoperacyjności z siłami USA jest pilnym zadaniem.

Waszyngton dostrzega, że rdzeń NATO przesunął się na wschód i północ. Siła militarna Polski jest znacząca. Nadszedł czas, aby zagwarantować Polsce zdolność do przewodzenia w odstraszaniu i obronie. Aby to osiągnąć, polscy decydenci obronni muszą nadal zająć się zapotrzebowaniem na dodatkowe 600 czołgów podstawowych, aby dokończyć modernizację swoich wojsk pancernych — i właśnie teraz jest moment, by podjąć działania.

Polska pozyskała imponujący zasób nowoczesnych konwencjonalnych systemów wojskowych, głównie ze Stanów Zjednoczonych. W ciągu ostatnich dekad zamówiła sprzęt o wartości ponad 50 miliardów dolarów, w tym myśliwce F-35, systemy obrony powietrznej, artylerię i pociski, śmigłowce oraz czołgi podstawowe Abrams. Wszystkie te zakupy są obecnie w trakcie produkcji i dostaw. Po ich zakończeniu Polska będzie dysponować najsilniejszą konwencjonalną armią w Europie, zdolną do odstraszania wszelkiej agresji na wschodniej granicy NATO.

Polska zakupiła już prawie 400 czołgów Abrams używanych przez armię USA, z których ostatnie zostaną dostarczone do końca 2026 roku. W Poznaniu działa już zakład wsparcia eksploatacyjnego Abramsów (Greater Poland Armour Center), zatrudniający polskich pracowników. Polskie firmy są już certyfikowane do dostarczania części do tych czołgów.

Jedna brygada czołgów Abrams armii USA jest już obecna w Polsce, a w przyszłości prawdopodobna jest dodatkowa obecność wojskowa USA. Korzyści wynikające z interoperacyjności, gdy zarówno armia polska, jak i amerykańska używają czołgów Abrams, są oczywiste.

Armia USA przejdzie na nowy czołg podstawowy M1E3 w 2028 roku i do tego czasu zakończy produkcję obecnego modelu Abrams. To sprawia, że rok 2026 jest kluczowy dla Polski, aby zdecydować, czy zakupić dodatkowe czołgi Abrams. Pozyskanie kolejnych egzemplarzy już teraz stworzy możliwość współpracy polskiego przemysłu obronnego z głównym amerykańskim wykonawcą, firmą General Dynamics Land Systems, w zakresie montażu, a docelowo produkcji czołgów Abrams w zakładzie w Poznaniu. Możliwe pożądanym modyfikacje, takie jak wyposażenie Abramsa w silnik wysokoprężny, mogłyby być realizowane w Poznaniu i zwiększyć kompetencje projektowe polskiego przemysłu. Polska musi wkrótce podjąć decyzję, inaczej ta szansa przepadnie.

Sensowne jest, aby Polska zamówiła więcej czołgów Abrams teraz, gdy obecny model jest nadal produkowany w amerykańskim zakładzie w Limie w stanie Ohio. Koszty i harmonogram zostaną zoptymalizowane dzięki wykorzystaniu istniejącej bazy dostawców i linii produkcyjnej. Żadne inne źródło czołgów nie dorównuje zdolnościom przemysłowym programu Abrams w zakresie szybkiego zwiększania skali produkcji i integracji z już istniejącą w Polsce infrastrukturą serwisową.